

# Aleksander Radecki

---

## 12. Niedziela Zwykła, Wakacje? To nie takie proste, mój drogi...

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/2, 210-212

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wielu opuszczonych i pozbawionych środków do życia ludzi w podeszłym wieku. W domach dziecka nie brak tych, którym nie dostaje codziennego chleba i odzienia. Jak nie wspomnieć chorych, którzy z braku środków nie mogą być otoczeni należytą opieką? Na ulicach i placach miast przybywa ludzi bezdomnych. Nie można przemilczeć obecności pośród nas tych wszystkich naszych bliźnich, którzy także należą do tego samego narodu i do tego samego Ciała Chrystusa. Przychodząc do Stołu Pańskiego, aby posilać się Jego Ciałem, nie możemy pozostać obojętni na tych, którym brakuje chleba codziennego. Trzeba o nich mówić, ale trzeba też odpowiadać na ich potrzeby (Legnica, 2 VI 1997 r.).

Są sprawy w życiu tak doniosłe i tak pilne, że nie cierpią zwłoki i nie wolno ich odkładać na jutro. One muszą być podjęte już dziś. Woła Psalmista: „Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Nie zatwardzajcie serc waszych” (Ps 95,7-8). *Krzyk biednych (Hi 34,28) całego świata podnosi się nieustannie z tej ziemi i dociera do Boga* (Ełk, 8 VI 1999 r.).

Ów krzyk i wołanie biednych domagają się od nas konkretnej i wielkodusznej odpowiedzi – gotowości służenia bliźniemu. Przecież każdy z nas potrzebuje codziennie miłosierdzia Bożego, a ono jest współzależne od miłosierdzia, na jakie sami jesteśmy się w stanie zdobyć: *Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich (Dives in misericordia, 14)* – przypomniał Jan Paweł II na krakowskich Błoniach (18 VIII 2002 r.).

Czy i jak mamy zamiar odpowiedzieć na to przynaglenie miłosiernej Miłości samego Boga? Czyż nie trzeba nam gorąco prosić w dzisiejszej procesji Bożego Ciała, by On sam nasze dobre postanowienia w tym względzie pobłogosławił?

ks. Aleksander Radecki

## 12. NIEDZIELA ZWYKŁA – 22 VI 2003

### Wakacje? To nie takie proste, mój drogi...

Śmiem przypuszczać, że dzisiejsze spotkanie z Panem Jezusem, płynącym łodzią wraz z apostołami po jeziorze, wyprowadza większość z nas tej świątyni wprost na wakacyjne szlaki. Tak niecierpliwie czekaliśmy na ten okres – może zwłaszcza uczniowie szkół wszelkich typów – i oto nareszcie mamy (albo będziemy mieli) czas wolny!

Ale jeśli w imię zwykłej uczciwości przypomnimy sobie chociażby wakacje z ubiegłego roku czy (ci z lepszą pamięcią) jeszcze dawniejsze – może dojdziemy do niewesołego wniosku, że to naprawdę nie takie proste, by wypoczywać szczęśliwie, owocnie, twórczo, w zgodzie z Bożym prawem. W czym tkwi tajemnica takich w pełni udanych wakacji, mądrze wykorzystanego czasu wolnego? W pieniądzech, słonecznej pogodzie, atrakcyjnych wyprawach, wyjątkowym towarzystwie i szampańskich przygodach?

#### Obowiązek wypoczynku

„Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: »Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wy-

pocznijcie nieco!«. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu” (Mk 6,30-31). Czyż nie jest czymś cudownym usłyszeć zaproszenie do odpoczynku skierowane do uczniów przez Pana Jezusa, który dostrzegł ich zmęczenie i potrzebę regeneracji sił, niezbędnych do dalszej misji ewangelizowania świata?

Obowiązek wypoczynku zawarty jest w III przykazaniu Boskim: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”; i w przykazaniu V: „Nie zabijaj”, domagającym się także ochrony własnego życia poprzez właściwą „eksploatację” siebie samego.

Czy przynajmniej ten nakaz Stwórcy i Odkupiciela człowiek jest skłonny dokładnie wypełnić?

Przyznajmy się: nie umiemy wypoczywać!

Wydawać by się mogło, że w tej dziedzinie jesteśmy mistrzami: tęsknimy za wakacjami; wydłużono nam weekendy i skrócono czas pracy; udostępniono szeroki wachlarz rozrywek...

Tymczasem sprawa wcale nie jest w praktyce taka prosta. Zapytajmy chociażby o to, co znaczy: odpocząć?

- Leniuchować?
- Robić co się chce?
- Nie mieć żadnych obowiązków – „nic nie musieć”?
- Z nikim i niczym się nie liczyć?
- Szukać czegoś nadzwyczajnego?
- Wyłamać się z obowiązujących norm i zasad moralnych?
- Być „na luzie”?

Obawiam się, że tego rodzaju koncepcje niewiele mają wspólnego z dobrym, rzetelnym i... uczciwym wypoczynkiem. Dowód? Ileż to razy po dniach wolnych wracamy do swoich zajęć... jeszcze bardziej zmęczeni fizycznie i psychicznie, wołając:

- nie lubię poniedziałku!

lub oświadczając:

– teraz, po trzech tygodniach sanatorium, przydałoby się ze dwa tygodnie prawdziwego wypoczynku!

Nie jest tajemnicą, że najgorszą wydajność w pracy i najślabszy zapal do nauki wykazujemy właśnie w ten drugi dzień tygodnia, w poniedziałek. Znałem osobiście lekarza, który ów syndrom poniedziałkowego wstrętu do pracy nazwał fachowo ergofobią!

Dlaczego tak jest? Ponieważ nie potrafimy wypoczywać i nie doceniamy (nie wykorzystujemy odpowiednio) daru czasu wolnego.

Warto zaznaczyć, że tego najgłębszego sensu czasu wolnego nie docenia zarówno pracobolik (człowiek nie mogący żyć bez pracy), jak i leniwiec (człowiek, który nie potrafi zaprzyjaźnić się z żadną pracą).

Sens czasu wolnego

Po co zatem jest nam dany i zadany czas wolny?

– By żyć jak człowiek i jak dziecko Boże, bo (na szczęście!) nie jesteśmy maszynami i niewolnikami, a naszym „szczytem” nie jest wyłącznie Ziemia i to, co ją napętnia

- by nie zgubić sensu życia
- by ubogacić swe życie innymi (nowymi) wartościami
- aby stawać się człowiekiem mądrzejszym, lepszym, mocniejszym
- aby lepiej słyszeć, patrzeć, mówić
- aby odnaleźć piękno świata i nim się zachwycić
- aby lepiej poznać Stwórcę, bliźnich i... siebie.

„Pokaż mi, jak wypoczywasz, a powiem ci, kim jesteś!” Parafraza tego znanego powiedzenia wydaje się słuszna, gdyż:

– wypoczynek ukazuje z jednej strony naszą miłość do bliźnich, z drugiej – egoizm i egocentryzm

- sposób wypoczywania zdradza nasz zmysł organizacji lub bałaganiarstwo i lenistwo
- czas wypoczynku pokazuje szerokość naszych możliwości psychicznych i fizycznych

nych

- odsłania wrażliwość na piękno, dobro i prawdę
- ukazuje sztukę panowania nad sobą
- odsłania autentyczność wiary
- ujawnia altruizm

– demaskuje naszą umiejętność dokonywania wyborów na podstawie przyjętej hierarchii wartości.

Krótko mówiąc: wypoczynek to czas weryfikowania naszych cnót i wad.

Czas wolny to także czas budowania wspólnoty, zawiązywanie przyjaźni. Jestem jakoś wewnętrznie spokojny o ludzi, którzy w dobranej paczce potrafią wyruszyć np. w góry, pod żagle czy rowerem w Polskę na parę dni. Zyskują oni coś, czego nie ma w żadnym innym miejscu i sytuacji.

Czas wolny to również czas ewangelizowania świata. W czasie wakacji świadectwo mojego życia może zaowocować czymś nawróceniem.

### Recepta na udane wakacje

Czy jest jakaś recepta na udane wakacje, urlop, czas wolny?

Nam się wydaje, że wszystko zależy od pogody. Tymczasem nie – przypomnijmy to sobie sami! Rzecz leży w dokładnym zaplanowaniu tego czasu – zaczynając od porządku przyjętego na każdy dzień, na dany tydzień czy miesiąc. Przecież największym zagrożeniem dla wypoczywających jest nuda! To ona podpowiada później alkohol, niebezpieczne dla życia, zdrowia i moralności plany; ona niweczy radość życia. A gdy jeszcze wspomnimy, że: „żyjemy i umieramy dla Pana” (por. Rz 14,7-8) i: „czy jecie, czy pijecie czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31) – sprawa jest jasna!

Warto zrobić wszystko, by czas wolny nie oznaczał zwolnienia się z norm moralnych i nie pozwalał nam „żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał”. Jeśli On, Bóg, będzie na pierwszym miejscu także w tym czasie, wszystko znajdzie swoje miejsce – i wtedy powrócimy wypoczęci i szczęśliwi do swoich zajęć.

*ks. Aleksander Radecki*